GDAŃSK. *Gmina żydowska protestuje*

Synagodze – nie

Władze Gdańska nie godzą się na budowę żydowskiej świątyni w miejscu dawnej Wielkiej Synagogi. Żydzi sugerują, że to kontynuacja działań rozpoczętych przez nazistów w 1939 r.

ROMAN DASZCZYŃSKI

To reakcja Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich na wydaną w styczniu br. decyzję władz Gdańska o odrzuceniu wniosku w sprawie budowy na terenie po przedwojennej Wielkiej Synagodze. Chodzi o bardzo atrakcyjną parcelę przy ul. Bogusławskiego – między Domem Harcerza a siedzibą Urzędu Ochrony Państwa. Miasto ma w planach budowę tam teatru szekspirowskiego oraz drogi dojazdowej do podziemnego parkingu, który ma powstać pod Targiem Węglowym. Sytuację utrudnia lokalizacja UOP, który ma prawo do ponad 30-metrowego pasa ochronnego wokół swojej siedziby. Żydzi chcą jednak postawić tam budynek łączący funkcje sakralne z mieszkaniowymi.

„Odmowną decyzję Zarządu Miasta Gdańska uważamy za pogwałcenie naszego niezbywalnego prawa do swobodnego odbywania praktyk religijnych w tym świętym dla nas miejscu, historycznie związanym z pamięcią Gdańskiej Gminy Synagogalnej unicestwionej przez nazistów" – stwierdzają w wydanym wczoraj oświadczeniu liderzy gdańskiej gminy Andrzej Wróblewski (przewodniczący) i Michał Samet (wiceprzewodniczący) oraz Piotr Kadlczik, wiceprzewodniczący zarządu ZGWŻ w Warszawie. Wszyscy trzej dodają: „W maju 1939 roku władze Gdańska zadecydowały o zburzeniu naszej świątyni. W styczniu 2002 roku nadano temu rozporządzeniu moc ostateczną i trwałą postanawiając, że nawet w zmniejszonej skali, nie ma prawa istnieć w centrum miasta obiekt żydowskiego kultu religijnego. Zestawienie tych dwóch decyzji jest szokujące, nie chcemy jednak dopatrywać się podobieństw w działaniach obu Zarządów Miejskich".

Ryszard Gruda, wiceprezydent Gdańska ds. zagospodarowania przestrzennego, nie chciał wczoraj komentować sprawy synagogi.

REPROD. Z ALBUMU „BYŁ SOBIE GDAŃSK"

BEATA KITOWSKA

Nazistowskie władze Gdańska wymusiły na Żydach sprzedaż Wielkiej Synagogi, powstałej w latach 1885-87. Gmach rozebrano w drugiej połowie 1939 r.

DLA GAZETY

BOGUSŁAW RUTECKI

główny projektant planu zagospodarowania gdańskiego Śródmieścia

Żydowscy działacze bezpodstawnie stawiają zarzuty. Zgłosili roszczenia o kilka lat później niż wymagały tego przepisy. Nie możemy zrywać wcześniejszych uzgodnień. Miejsca nie ma, proponujemy więc postawienie tam obelisku upamiętniającego Wielką Synagogę. Jako kompensatę miasto chce dać atrakcyjną działkę przy ul. Długie Ogrody, doszło już do wstępnego porozumienia. Ale nie wiadomo, komu ją przekazać. W gdańskiej gminie żydowskiej nastąpił rozłam i jest dwóch chętnych na tę nieruchomość. Sąd musi wskazać, komu się ona należy. *not.* **ROD**